



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part. Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Dąbrowa Górnicza, dnia 15 września 1952 r. Nr 9 Cena 10 gr

Pozdrawiamy Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

Dnia 30 sierpnia br. przedstawiciele naszego narodu wybrali Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, w skład którego weszli przedstawiciele PZPR ZSL i SD przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych przodownicy pracy miast i wsi, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki, świeccy i duchowni działacze katoliccy.

Przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego wybrano Prezydenta RP Bolesława BIERUTĘ.

Obok pierwszego Obywatela naszego państwa w skład komitetu weszli tacy ludzie jak górnik FRANCISZEK APRYAS, Budowniczy Polski Ludowej, MICHAŁ KULIŃSKI — hutnik, WIKTOR MARKIEWKA — górnik, ALEKSANDER ZAWADZKI b. górnik naszej kopalni — dziś Wicepremier Rządu i Sekretarz KC PZPR JANI-NA MAZUR — chłopka. WI-

KTORIA STASIAK chłopka, ks. Proboszcz STANISŁAW OWCZAREK, Marian CZERWIŃSKI sekretarz CRZZ, WŁADYSŁAW MATWIN przewodniczący ZG ZMP, ALICJA MUSIAŁOWA przewodnicząca ZG LK i wielu wybitnych artystów, litera-

tów i przedstawicieli Odrodzonego Wojska Polskiego. Poraz pierwszy w dziejach naszego państwa w Komisji Wyborczej zasiadają prawdziwi gospodarze państwa — robotnicy, chłopci i inteligencja pracująca. Dlatego my górniczy witamy z radością i po-

zdrawiamy gorąco, Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, bo wiemy że zasiadają w nim, wypróbowani i oddani w sprawie budownictwa Socjalizmu — najlepsi synowie narodu.

Każdy młodzieżowiec odda swój głos na listę Frontu Narodowego

Władza Ludowa dała młodzieży prawdziwie demokratyczne prawa, które gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to prawo do pracy, nauki, kultury, odpoczynku oraz czynne prawo wyborcze od lat 18. Otworem stoją przed młodzieżą fabryki, szkoły i

gotowości naszej młodzieży do urzeczywistnienia zadań wytyczonych przez wychowawcę i serdecznego przyjaciela młodzieży Tow. Bierutę, który uczy. „Zwycięstwo Socjalizmu, to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości, poznać zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej

trwałości i upór w usuwaniu trudności. Młodzież wie, że być współgospodarzem kraju to przecież nie tylko oddać swój głos w czasie wyborów, być współgospodarzem to znać i rzetelną pracę i naukę, po mnażać bogactwo narodowe i siły Ojczyzny, walczyć u porządku z biurokracją z marnotrawstwem z kumoterstwem, złodziejstwem i szkodnictwem.

Młodzież naszej kopalni ma wstępuje do szlachetnego współzawodnictwa. Aktywnie uczestniczy w wielkim dziele przebudowy życia w naszym kraju, wytyczonym w Planie 6-cioletnim i w porównywalnych założeniach Planu 5-cioletniego.

Wszyscy młodzieżowcy naszego zakładu pracy oddadzą swoje głosy na tych, którzy reprezentować będą masy pracujące w imię dalszego rozkwitu Polski Ludowej, w imię ugruntowania jej niepodległości i przyjaźni między narodami.

Matysiak Stanisław



Niezapomniane chwile Złoty

uczelnie. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej urzeczywistnia marzenia ojców, o nauce o twórczej radości pracy dla Ojczyzny. Dlatego program Frontu Narodowego jest programem młodzieży. W zbliżających się wyborach młodzież naszej kopalni weźmie udział w wyborach, które zamieniają się w bojowe meldunki

sprawie, oto nasz cel, oto najszlachetniejsze i największe zadanie dzisiejszego pokolenia. Wykonanie tych zadań wymaga wielkiego wysiłku od młodzieży kop. „Gen. Zawadzki”. Walka o realizację tych zadań nie przestraszy naszej młodzieży, świadomej jej celów. Ceni ona tych którzy śmiało idą do walki mają inicjatywę, odwagę, wy-



Fragment defilady w Warszawie

Cały naród buduje stolicę

W roku bieżącym, tak jak w latach ubiegłych, cały nasz naród składa w miesiącu wrześniu dowody swej ofiarności na rzecz budowy Warszawy, stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W szeregach budowniczych nowej Warszawy nie brakło również i naszej załogi, która w roku ubiegłym przekazała na budowę Warszawy 62 tys. złotych. Również i w roku bieżącym ofiarność naszej załogi nie jest mniejsza i do tej pory wpłaciłmy już 42 tys. złotych.

Nasz Komitet Organizacyjny, który zajmuje się zbiorą pieniędzy i urządzaniem różnych imprez, zaplanował już na czas od września do grudnia szereg imprez i zabaw z których dochód zostanie przekazany na budowę Warszawy.

Brawo organizatorzy! Starajcie się o to, aby kopalnia nasza przodowała w świadczeniach na rzecz budowy naszej bohaterkiej Stolicy.

B. Krupa

Podwyższyli swoje kwalifikacje zawodowe

W dniu 28 sierpnia b. r. poddali się egzaminowi na maszynistów ob. ob. Józef Szulc, Stanisław Solipiwo, Tomasz Grudziński, Józef Karolczyk, Czesław Otrębski i Izidor Łydko. Wymienieni poza otrzymaniem świadectwa stwierdzającego ich kwalifikację otrzymali wyższe zaszczerowanie osobiste z 17 zł. na 19 zł. podstawowej płacy dziennej.

Towarzysze górnicy, ładowacze, ślusarze, elektrycy i maszyniści! — uzupełniajcie swoje kwalifikacje zawodowe. Dajcie naszej Ojczyźnie produkcję wysokiej jakości. Podwyższajcie swoje zarobki.

(ej.)

Z frontu walki o plan w Dąbrowskich Warsztatach Naprawczych

Tętnią życiem maszyny! W wirze kół zębatach, wśród ujadania młotków pneumatycznych, podobnego do głosu kabinów maszynowych, słychać grzmot młotów parowych, jak gdyby grzmot katuszy na froncie walki o wolność naszej Ojczyzny, o nową Polskę, robotników i chłopów.

Jakże odmiennie! Młotek pneumatyczny a karabin maszynowy, młot parowy a katusze, obrabiarka a czołg, a także głos ich podobny i podobne ich cele walki.

Osiem lat temu żołnierz polski u boku żołnierza Armii Czerwonej, karabinem wykładał pokój i wolność na szą. Dzisiaj bronią tego żołnierza jest: obrabiarka, młot, imadło.

W wielkim froncie walki o wykonanie Planu 6-letniego, o rozbudowę i przebudowę naszego przemysłu, o socjalizm wie on, że wykonując plany podniesie siły gospodarcze i obronne Polski Ludowej, że wywalczymy pokój i socjalizm.

Dąbrowskie Warsztaty Naprawcze to jeden z odcinków tego frontu.

W jasnych halach Dąbrowskich Warsztatów Naprawczych ofiarnie walczy załoga o przedterminowe wykonanie postawionych zadań i planu.

Wśród najlepszych frontowców w tej walce, na czoło frontu wysuwają się tacy jak: przodownik pracy oddziału konstrukcji tow. TYLEC JAN wykonujący średnio kwartalnie 226 proc. normy, przodownik pracy tow. GRACA STANISŁAW wykonujący średnio 211 proc. normy, młodzieżowy przodownik pracy od-

działu napędy ZMP-owiec kolega OLESIŃSKI JERZY wykonujący średnio kwartalnie 258 proc. normy, przodownica pracy kobieta - spawacz tow. KOZIO ALEK-SANDRA wykonująca średnio kwartalnie 192 proc. nor-



przodownik pracy D. W. N. Jan Tylec

my, przodownik pracy na oddziale obrabiarek tow. SOCHA RYSZARD wykonujący średnio kwartalnie 236 proc. normy i wielu, wielu innych kroczących śladem tych towarzyszy.

Ze praca ich nie idzie na marne to widoczne, gdyż zmniejszyła się ilość awarii na kopalniach obsługiwanych przez pracowników DWN.

Brawo towarzysze przodownicy!

Walczcie nadal tak ofiarnie o realizację Planu i tak jak w latach walki z hitleryzmem odnosiliście zwycięstwa, tak dzisiaj pracą swą pokonacie wrogów Polskiej Ludowej, utrwalcie Pokój.

Wacław Musiał

Uroczyste otwarcie roku szkolenia partyjnego

W dniu 5 września br. rozpoczęliśmy na naszej kopalni rok szkolenia partyjnego. W wypełnionej sali posiedzeń POP zebrał się liczny słuchacz i wykładowcy. Na uroczystość przybył również Tow. Skibiński I-szy Sekretarz KM PZPR w Dąbrowie Górniczej.

Uroczystego otwarcia roku szkoleniowego dokonał I Sekretarz POP tow. Kucia, który w ciepłych i serdecznych słowach zwrócił się do zebranych, kreśląc zadania i obowiązki członków Partii i bezpartyjnych w naszej walce o zbudowanie lepszego jutra.

Stałe podnoszenie świadomości i wiedzy Marksistowskiej jest obowiązkiem każdego aktywisty i każdego członka partii, każdego uczciwego

Polaka. Szkolenie partyjne uzbroi nas w niezawodny oręż do walki o plan, do walki z dywersją i wrogią plotką.

Członek partii uzbrojony w oręż marksizmu-leninizmu będzie przodował w pracy i oddziaływał swoim przykładem na resztę swych towarzyszy. Następnie przemówił I Sekretarz KM PZPR w Dąbrowie Górniczej Tow. Skibiński. — Mówca zobrazował obecną sytuację międzynarodową, podkreślając olbrzymie postępy Światowego Obozu Pokoju, który w przeciwieństwie do drapieżnego i gnijącego imperializmu amerykańskiego — buduje lepsze jutro dla swych narodów.

Nasz naród staje się z dnia na dzień silniejszym i bogat-

szym, korzystając z wzorów i pomocy bratnich narodów ZSRR.

Naród nasz zespolony w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni daje zdecydowany opór usiłowaniom imperialistów anglo-amerykańskich i ich slugusom rekrutującym się ze zdrajców naszego narodu.

Nasze zwycięstwa i osiągnięcia są dziełem klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pracującej — kierowanej przez PZPR i jej przewodniczącego tow. Bierutę.

Kończąc — tow. Skibiński życzył słuchaczom i wykładowcom osiągnięcia dobrych wyników.

K. ZŁOCKI

WALCZYMY O CYKLICZNOŚĆ

Wykonywanie i przekraczanie planu produkcyjnego kopalni wiąże się ściśle z pełną cyklicznością ścian, filarów, chodników, pochylni, oraz innych różnych robót pomocniczych pokładu. Wykonanie bowiem planowej ilości cykli na wspomnianych przedkach gwarantuje wydobyć węgla w takich ilościach, jakie przewiduje w danym miesiącu dla kopalni wielki plan budowy socjalizmu. Plan 6-letni.

Co to jest cykliczność robót na ścianach, filarach, chodnikach i innych pracach pomocniczych? Przypomnijmy sobie o niektórych pracach i jak winny być one wykonywane.

Cykliczność jest to pewna ilość prac na danym przedku produkcyjnym, jaka winna być wykonywana w myśl ustalonego harmonogramu w ciągu jednej doby tj. w ciągu 24 godzin lub w innym okresie czasu, przewidzianym w harmonogramie. A więc jest to wykonywanie w określonym czasie pewnej ilości różnych prac. Jeżeli dla przykładu przyjmujemy np. ścianę, to w ciągu doby winny być wykonane następujące prace, aby zachować cykliczność, czyli wykonać cykl:

Grupa strzałowych winna urobić węgiel na ścianie w takiej ilości, jaka jest wyliczo-

na dla danej ściany, a więc odstrzelić takiej szerokości pole, jakie jest przewidziane dla omawianej ściany np. 1-3 mtr.

Roboty przy urabianiu winny być ukończone w takim czasie, by grupa zespołu wybierkowego mogła zacząć pracę w oznaczonym czasie. Grupa strzałowych wykonać winna swoje prace w ciągu jednej zmiany np. na zmianie I-szej.

Na II-giej, grupa zespołu wybierkowego winna wybrać węgiel na ścianie, nie zapominając o tym, że węgiel leżący za przenośnikiem należy wybrać, gdyż inaczej zostaje on zatamowany i zamułony, co jest karygodnym marnotrawstwem gospodarczym.

Równoległe z wybierką węgiel zespół ma obowiązek zabudowania pola roboczego, jak również poprawienia obu dół, uszkodzonej w czasie odstrzału ściany. Inaczej mówiąc, zespół wybierkowy winien zachować przez wykonanie obudowy ściany pełne bezpieczeństwo pracy zespołu. Należy tu dodać, że każda stropnica winna być powieszona na dwu podciągach (folgach) a potem winna być podparta co najmniej czterema stojakami (slupami). Prace powyższe winny być wykonane na zmianie II-giej.

Na zmianie III-ciej grupa przekładkowa wykonuje przesunięcie przenośników do następnego pola roboczego, wykonując przekładkę dokładnie i prawidłowo dokręcając nakrętki od łańcucha lub wymieniając zużyte już łańcuchy i poprzeczki. Jako zasadę należy przyjąć, że poprzeczki łańcucha nie powinny pracować skośnie do konstrukcji przenośnika. Miarą wykonania dobrej przekładki jest bezawaryjność przenośnika w czasie wybierki.

Zamknięcie cykliczności ściany w tej dobie kończy się przełożeniem przenośnika, dodać należy, że zespoły przekładkowe winny posiadać według normatywów taką ilość ludzi, by przekładka była wykonana bez reszty łącznie z wykonaniem obicia kapami za przenośnikiem.

W naszym zakładzie cykliczność ścian w ostatnim czasie bardzo szwankuje i to na wszystkich naszych ścianach. Wyjątek stanowią nieliczne zespoły ścianowe jak: zespół DĘBSKIEGO w oddziale V-tym, zespół NAPOŁY w oddziale I-szym, zespół GRADZIKA w oddziale II-gim. Nie wykonywanie cykli przez zespoły ścianowe nie jest zależne jedynie od poszczególnych grup zespołowych.

Duży bardzo procent nie

zamykania cykli przez zespoły zależy od awarii urządzeń transportowych. I tu należy podkreślić, że wydział maszynowy - dół łącznie z wydziałem górniczym nie mogą stworzyć takich warunków odstawy urobku, aby transport węgla odbywał się bez przerwy z danej ściany.

Odstawa urobku oraz przewóz muszą działać sprawnie. Taśmy muszą się przestać zrywać, co można osiągnąć przez stałe poprawianie, równanie konstrukcji taśmowych. Zsypywanie węgla na taśmy, czy to z transporterów zgrzebłowych, czy to z transporterów taśmowych winno odbywać się na środku taśmy a nie na jej brzeg. Nadmierne spadanie węgla z taśm powodowane jest przez wadliwe urządzenie wysypowe, pokrzywione konstrukcje brak rolek i z powodu samej taśmy, która nie wytrzymując dodatkowych oporów tarcia niszczy się zrywa na śpięciach i nawet w całym.

Przez kontrolę napędów taśmowych transporterów zgrzebłowych można uniknąć awarii tych maszyn. Usunąć awarie w odstawie urobku, usunąć awarie ze strony podszkaki, obłożymy przodki według normatywów, to cykliczność ścian natychmiast wzrośnie, wzrośnie produkcja kopalni.

Wykonywać będziemy plany produkcyjne. Wzrosną również zarobki. Damy państwu węgiel potrzebny do budowy i realizacji Planu 6-letniego, załoga kopalni będzie miała wyższe zarobki.

J. LONAK

Szkoda, że ob. Lonak nie podał więcej przykładów, zwłaszcza, że nie opisał sytuacji na tych ścianach gdzie cykliczność szwankuje i co jest tego przyczyną. Sądzimy, że pomogłoby to pracującym na tych ścianach w ulepszeniu metod pracy. Ponieważ sprawa walki o pełną cykliczność jest dla naszej kopalni palącą — tym bardziej w świetle Uchwały VII Plenum KC — otwóramy dyskusję na ten temat.

Wzywamy wszystkich górników, nadgórników, sztygarów, dozorców, ładowaczy, wyższych dozorców, wszystkich pracowników naszej kopalni do zabierania głosu.

Redakcja

Z obrad Konferencji Partyjno-Gospodarczej

W tych dniach odbyła się w naszej kopalni konferencja partyjno - gospodarcza, w której wzięli udział: przedstawiciele KW PZPR, KM PZPR, ZG ZZG, Dyrekcji Dąbrowskiego Zjednoczenia P. W. oraz pracobnicy pracy, racjonalizatorzy, inteligencja techniczna i aktywni gospodarcy. Konferencja zwołana została w celu omówienia wytycznych planu na rok 1953 i realizacji zadań w roku bieżącym. Konferencję zabrał i otworzył I sekretarz P. O. P. tow. KUCIA, który zapoznał zebranych z celem odprawy, poczym zabrał głos tow. dyrektor KOZA. Mówca przedstawił zebrany dane cyfrowe obrazujące nasze dotychczasowe osiągnięcia i braki, oraz podał dane i wytyczne naszego planu w 4 roku Planu 6-letniego.

Rok 1953 będzie rokiem przełomowym w realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw Socjalizmu. Ciągły wzrost naszego potencjału gospodarczego, wymaga od przemysłu węglowego a więc i od naszej kopalni wzrostu wydobywania i wydajności.

Wzrost wydobywania i wydajności osiągnięty zostanie przez zastosowanie maszyn górniczych, dalszych usprawnień procesu produkcji i wzrostu wydajności, która zostanie osiągnięta przez podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników dołowych i powierzchni.

ROZSZERZYĆ FRONT ODBUDOWY

Osiągnięcie wzrostu wydobywania i wydajności związane jest przede wszystkim z walką o rozszerzenie frontu odbudowy.

Front odbudowy potrzebny do osiągnięcia wzrostu wydobywania i wydajności, otrzymamy jeżeli zwiększymy roboty przygotowawcze o 30 proc. Zagadnieniem walki o front muszą być wszystkie czynniki naszej kopalni i postawili do zagadnienie w centrum uwagi.

I MECHANIZACJE

Nasza kopalnia jest wysoce zmechanizowana; stanowi to potężny czynnik wzrostu wydobywania i wydajności, trzeba tylko przełamać istniejący jeszcze u niektórych „konserwizm maszynowy”, wzmocnić troskę o mechanizmy, które przy dobrej i wyszkolonej obsłudze pomogą załozce wykonać trudne i napięte zadania 4 roku Planu 6-letniego.

SZKOLIĆ NOWE KADRY

Dla zabezpieczenia wykonania planu w roku bieżącym i 1953 potrzeba koniecznie przeszkolić i uzupełnić kadry. Jeszcze w r. b. musimy przeszkolić 24 górników, 27 młodszych górników, 15 elektryków górniczych, 10 górników strzałowych, mechaników górniczych, 15 kwalifikowanych robotników, 10 palaczy kotłowych 8. Szkolenie zawodowe i podnoszenie kwalifikacji zawodowych wśród załogi naszej kopalni musi ruszyć pełną parą w przeciwnym wypadku nie zdołamy wyjść z honorem z nałożonych na nas obowiązków.

A więc Inspektorze Szkolenia Zawodowego i kierownicy oddziałów — bierzcie się do pracy, by odrobić zaniedbania na odcinku szkolenia zawodowego.

KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI MUSI SIĘ ZBUDZIĆ

Coraz więcej robotników, techników i inżynierów daje naszemu państwu nowe wynalazki, pomysły i usprawnienia procesów produkcji. Na naszej kopalni twórczość wynalazcza ogarnęła znaczną część załogi, ale niestety Klub T. R. już od pół roku nie miał zebrania (!). Na tym odcinku również trzeba odrobić poważne zaniedbania. Kto nie docenia twórczości i myśli racjonalizatorskiej robotnika, przeszkadza nam budować socjalizm.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Dźwignią naszych osiągnięć i wykonywania planów produkcyjnych jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Szlachetna walka o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszej brigady, najlepszego oddziału. Na naszej kopalni mamy szereg górników — współzawodników, przekraczających wysoko swoje normy, ale jeszcze zbyt mało troski przejawia się o właściwy wzrost szeregów współzawodniczących, jeszcze dużo książeczek leży w szufladach biurkierowników... To poważne zaniedbanie jest między innymi przyczyną naszych obecnych trudności w walce o plan. Aby wykonać zadanie roku bieżącego i 1953 r. współzawodnictwo pracy musi objąć wszystkie stanowiska pracy.

...I TROSKA O LUDZI

Troska o człowieka pracy winna znaleźć swój wyraz między innymi w dalszym rozwijaniu OZR, usprawniania pomocy lekarskiej, zaspakajaniu głodu mieszkaniowego i usprawnieniu BHP. W dyskusji zabierało głos wielu górników, przedstawiciele dyrekcji i władz partyjnych. Aktywność partyjno-gospodarczą ocenili należycie obecną sytuację na kopalni. Dyskutauci: Nabrdalik, Bączak, Zawadzki, Cichopek i wielu innych, zwrócili uwagę na konieczność natychmiastowego usprawnienia organizacji pracy, a zwłaszcza odstawy „urobku” zaopatrzenia w potrzebne urządzenia oraz stałe informowanie górników o wysokościach norm i zarobków.

W imieniu dozoru technicznego zabrał głos inżynier Wlazło, który udowodnił cyfrowo wszystkie części składowe planu przyznając, że większość naszych niedociągnięć przypisać należy słabej pracy działu mechanicznego doł i górniczego. Tylko ścisła i harmonijna współpraca tych działów zapewnić może wykonywanie planów na codzień.

Dyrektor Naczelny DZPW inżynier Zurawski w swoim przemówieniu podkreślił, że u górników daje się odczuć poczucie odpowiedzialności za kopalnię i że nie nic stoi na przeszkodzie w wykonywaniu planu, o ile dozorcy techniczni otoczy większą opieką górników, jeżeli będzie codziennie rozmawiał z pracownikami, słuchał ich głosu i zapoznawał górników z wysokością norm i zarobków.

Zadania 4 roku Planu 6-letniego wymagają zmiany stylu pracy, wymagają stałej mobilizacji sił i środków, celem należytego zabezpieczenia wykonania planu.

WNIOSKI

Narada aktywu partyjno-gospodarczego dostarczyła wiele cennego materiału i pozwoliła organizacji partyjnej jak i związkowej wyciągnąć słuszne wnioski. Organizacja Partyjna przeniesie wytyczne wnioski do wszystkich OOP i grup partyjnych, ukątywni agitatorów, podniesie ich poziom przez intensywne szkolenie. Kierując się wskazaniem VII plenum KC PZPR, członkowie Partii pójdą w masę mobilizując je do walki o plan.

Organizacja związkowa jeszcze bardziej niż dotąd rozwinię współzawodnictwo pracy, rozwinię pracę kulturalno-oświatową, zwróci uwagę na szkolenie kadr, zwiększy troskę o warunki bytowe załogi i BHP. Aktywni oddziałowe organizacje związkowe, mężów zaufania i wszystkie komisje strukturalne, które dotąd nie przejawiały należytej działalności. Kopalnie nasze czekają poważne zadania, wymagające stałej mobilizacji sił i rezerw. Załoga wykona je — o ile przejdziemy na wyższy i lepszy styl pracy. Trzeba już dzisiaj myśleć i przygotować się do trudnych zadań a sukces będzie na pewno osiągnięty. (AP)

Z cyklu: Wspomnienia robotnicze

Ich walka nie poszła na marne

W przededniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, z gęstej sieci wspomnień wylania się obrazek, jak w Polsce przedwzrostu robotnicy walczyli o przeformowanie do sejmu swoich przedstawicieli. Na platformie związków zawodowych, na legalnych placówkach trzeba było rozwinąć kampanię wokół kandydatów na posłów których wystawiła lewica PPS, a którzy później tworzyli frakcję komunistyczną w Sejmie. Widzieliśmy i słyszeliśmy rozrzuconą akcję propagandy wokół bloku reakcji, której służyło radio, prasa, kino, afisze, a nawet komaty" świetlne, które po nich nisyły, na kogo „powolnien” dać swój głos wyborca.

Na wst, tam, gdzie z łaski jaśniepanów panowała ciemność i analfabetyzm, tłumaczono, że to siły nadprzyrodzone — widomy znak Boga, który nigdy nie dopuści do tego aby w Polsce zwyciężyła komuna".

Ale mimo tej nagonki, olbrzymia część ludzi oddała swe głosy na naszą listę i do sejmu wyszło 44 naszych posłów. Uzyskanie tytułu mandatów było poważnym zwycięstwem proletariatu.

W Zaglebiu przy urnie wyborczej, dniami i nocą czuwalili towarzysze, pilnując, aby nie poszarowano nam z głosami. Patrzyli na rece członków komisji uwolnienie, ze spokojem śledzili wszystkie ruchy przy liczeniu głosów.

Ulicami gromadły ludzi ciągnęły na wyznaczone miejsca wieców. Zagarnięci tłumem znaleźliśmy się na peryferiach Dąbrowy, na ulicy Wilejskiej, gdzie w prywatnej, nabeleń na brzegi izbie wiec redaktorzy zagali tow. Antoni Otto, nasz obecny dyrektor administracyjny. W sieni ludzie wspinali się na palcach, aby dostrzec mówcę, młodego, pełnego zapału działacza partyjnego.

Rozwierzona, jasna czupurna, górowała nad zwartą ciżbą ludzi, słuchających w skupieniu słów prawdy o potrzebie walki z burżuazją, o tym, że jest na świecie kraj, gdzie lud pracujący wywalczył swoje prawa. Ludzie trwali w bezruchu, wpatrzni w mówcę. Było tak cicho, że słuchać było tylko własne oddechy...

Gdy, kiedy więc został rozpoznany przez policję, która zjawiała

się nagle bijąc naokół pałkami gumowymi.

Tow. Otto dostał wtedy pałką po głowie, gdyż nie chciał zejść ze stołu, na którym stał podczas przemówienia. Stół został przewrócony, a pobity mówca, ledwo przy pomocy towarzyszy uszedł z rąk policji.

Dzisiaj, gdy zatatwiał jakieś sprawy służbowe w jego gabinecie — mimo woli podnoszę wzrok i szukam śladu tej pałki na jego głowie. — Widzę pochyloną nad papierami głowę, widzę twarz w cieniu zmarszczek — to towarzysze Otto — Dzisiaj dyrektor kopalni. Doczekał się takiej polski Ludowej, jakiej obraży rozbił wtedy przed ludźmi.

Z walki i męki z krwią tysięcy bojowników o wolność pracującego ludu powstała Polska Ludowa. Powstała radosna młodzież naszych dzieci. Znikła armia bezrobotnych i głodnych, nie ma ludzi niepotrzebnych.

Wesoło i radośnie wraca nasza młodzież z czasów i kolonii — czekają już na nią szeroko otwarte drzwi szkolne! Radosna i twórcza jest nasza praca, której nas nikt nie pozbawi.

Gdy patrzymy na tełnino... kółko żucie, rośnie w nas pewność do wuborów pójdziemy ufnie i radośnie.

Wybory do Sejmu, to nowy sukces ludzi pracy, to przełom naszych sił, sił wolnego narodu M. D.

Zakładowa Organizacja Związkowa powinna żyć zagadnieniami X Plenum C. R. Z. Z.

Zakładowa Organizacja Związkowa na naszej kopalni przeżywała od dłuższego czasu ostry kryzys spowodowany niebezpieczną chorobą tzw. „śpiączką”.

Objawy tej choroby przejawiały

ZADANIA SĄ TRUDNE I ODPOWIEDZIALNE

Zadania ruchu zawodowego są olbrzymie — mówił o tym tow. Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ na X plenum, mówił o nich tow. Wojaś na Ogólnopolskiej Konferencji Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Ruch zawodowy będący masową organizacją ludu pracującego, zrzeszającej miliony partyjnych i bezpartyjnych jest transmisją partii do mas. Wymaga to od ruchu zawodowego włączenia się w walkę nurt naszych codziennych spraw, w nurt walki o socjalizm i dobrobyt mas pracujących.

BYŁO SŁABE KIEROWNICTWO

Nasza organizacja związkowa nie przejawiała żywej działalności — to fakt, ale głównym powodem tego było słabe kierownictwo, słaba Rada Zakładowa.

Tow. Musialik nie potrafił, jako przewodniczący Rady Zakła-

dy się ostro, zwłaszcza w dziedzinie mobilizacji załogi do wykonania planów, w dziedzinie spraw bytowych, kulturalnych i socjalnych, bezpieczeństwa i higieny pracy.

dowej kierować należycie organizacją związkową, nie potrafił ożywić jej działalności.

Reszta członków Rady Zakładowej pracowała więcej lub mniej ofiarnie — ale to była robota chaotyczna i bezplanowa.

W sumie działalność zakładowej organizacji związkowej wypadła blado. Zmiany jakie nastąpiły w Radzie Zakładowej winny bezwzględnie wpłynąć na poprawę stylu pracy zakładowej organizacji związkowej.

Tow. Rakowski, nowy przewodniczący Rady Zakładowej — stary górnik ma bogate doświadczenia, w jego trudnej pracy pomagają mu napewno tow. tow. Dróżdż, Gzyl, Krupa i wielu innych.

ROBOTY JEST DUŻO

Nowy trzon kierowniczy Rady Zakładowej musi odrobić wiele zaniedbań — przede wszyst-

kim zająć się sprawą współzawodnictwa pracy, które na naszej kopalni nie zajmuje centralnej uwagi zakładowej organizacji związkowej. Zając się sprawami bytowymi, socjalnymi, kulturalnymi, bezpieczeństwa i higieny pracy. Załoga naszej kopalni walczy o plan, jednak od dwóch miesięcy nie możemy wykonać planu, to chyba powinno być alarmem dla Rady Zakładowej.

Trudności jakie mamy, winny zmobilizować nie tylko wąski aktyw związkowy — ale trzeba również sięgnąć do szerokich rzesz mężów zaufania, organizatorów pracy k.o., społecznych inspektorów pracy, delegatów socjalno - ubezpieczeniowych i do najbardziej wyrobionej społecznie części załogi.

Kampania wyborcza powinna stać się okresem w którym załoga nasza zespolona w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni wzmocni swe wysiłki — by dodatkowymi tonami węgla zadokumentować swoją siłę i jedność.

Załoga to uczyni o ile zostanie właściwie zmobilizowana, o ile organizacja związkowa kierować się będzie wytycznymi X plenum CRZZ (pt.)

Brygada Matysiaka fedruje...

Józef MTAYSIAK i jego brygada to jedna z najlepszych w oddziale III. Pracują jak „szatani” i tam gdzie jest najwięcej trudności, brygada idzie i toczy zwycięski bój o węgiel.

Trzeba wiedzieć, że oddział III posiada dość trudne warunki, a co za tym idzie dodatkowe trudności. Trzeba wiele uporu i za-



ciężkości aby wyjść zwycięsko z bitwy o czarne diamenty.

Ale brygada MATYSIAKA to zgrany zespół, nic dla nich nie jest straszne, nawet zdarzające się przypadkowo awarie nie demobilizują zespołu, który jest silny jednością działania i wysokięgo wyrobienia społecznego.

WYKONY MÓWIĄ ZA SIEBIE...

Zespół osiąga dobre wyniki i stale przekracza swoje normy. Zobowiązanie wynosiło 118 proc. a wykonali: w maju 128 proc., w czerwcu 131 proc., w lipcu 122 proc., w sierpniu tylko 115 proc. i tym spadkiem wydajności cały zespół najbardziej się martwi. „Sierpień był zresztą najbardziej „czarnym” miesiącem dla naszej kopalni, — spadliśmy z czołówki na szary koniec wszystkich kopalń przemysłu węglowego. Będziemy walczyć z uporem wraz z całą załogą o zwrócenie Państwu nie wydobytych w sierpniu ton węgla — mówią ludzie MATYSIAKA i uczynią to napewno...

TROCHĘ O LUDZIACH ZESPOŁU

Brygada Matysiaka składa się z 10 osób, najdłużej w brygadzie pracują: Matysiak, Tazbir i Alibera — twórcy zespołu. Reszta to: Gibek, Faryna, Krzystoń, Bąk, Bednarski i Będkowski. Zespół jest zgrany na „102”, w pracy rozumieją się dobrze, każdy wie co do niego należy, a przy tym kochają zawód górnika.

— MATYSIAK i jego ludzie gotowi są dać kopalni i Państwu znacznie więcej węgla — stać nas na to — mówią wszyscy chórem!

— Mamy poważne zamiary stać się nie tylko najlepszą bry-

gadą na oddziale, ale i na kopalni.

To są poważne zamiary i warto na tą brygadę zwrócić uwagę. Zamiary są, chęci są, trzeba tylko stworzyć sprzyjające warunki pracy tej bojowej brygadzie.

KIEROWNICTWO ODDZIAŁU WINNO POMÓC

Brygada narzeka, że nie ma obicia i na czas odstrzelonej ściany, że zbyt często zrywają się taśmy. Mimo tych trudności zespół nigdy nie schodzi wcześniej.

Kącik wiedzy

Skąd wzięło się życie?

Bardzo często zadajemy sobie przy różnych okazjach to pytanie: „Słowo Górnika” otrzymało kilka listów z prośbą, aby wydrukować artykuł na temat powstania życia na ziemi.

Czynimy zadość naszym Czytelnikom i umieszczamy bieżącego numeru) artykuł oparty na podstawie wykładu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej pt. „O pochodzeniu życia na ziemi”.

* * *

Wyjdźmy latem na pole. Kłosi się zboże. Na pobliskiej łące rośnie soczysta trawa. Daleko na widnokręgu zieleń las. W powietrzu unosi się owady i ptaki. Na łące pasą się krowy. Przycupniał na koniu młody chłopiec.

Gleba, kamienie, powietrze — jak wiadomo — to świat rzeczy martwych. Zaś rośliny i zwierzęta należą do świata istot żywych. Trudno jest uchwycić podobieństwo między mchem, a orłem, dębem, a kretem. Jednak wyda się nam, że mech i dąb, orzeł i kret są sobie bliższe, niż mech i kret, lub dąb i orzeł. Mech i dąb to rośliny, orzeł i kret — zwierzęta. Aby podkreślić ogromne różnice istniejące między roślinami i zwierzętami mówimy, że istnieje królestwo roślin i królestwo zwierząt.

Na pierwszy rzut oka wydaje się nam, że królestwa te wszystko dzieli a łączy tylko to, że rośliny i zwierzęta służą sobie nawzajem za pokarm. Zwierzęta pożerają rośliny, a trupy zwierząt używają ziemi, karmia rośliny. A przecież przepaść między roślinami a zwierzętami jest

— Węgiel musi być wybrany. Trudności te, rzecz jasna nie sprzyjają wysokiemu przekraczaniu norm i tutaj zespół ma prośbę do kierownika oddziału tow. Buczyńskiego i reszty dozoru aby udzielił mu więcej konkretnej pomocy.

Tow. Buczyński nie jest złym kierownikiem i cały zespół wierzy, że tak „pokieruje” robotą że o brygadzie będzie „głośno” na naszej kopalni.

Zbliżają się przecież wybory do Sejmu. Zbliża się rocznica

Wielkiej Rewolucji Październikowej, — brygada chce te uroczystości uświetlić wykonaniem jakichś jeszcze nie miała.

Dzielnej brygadzie życzymy w imieniu całej załogi osiągnięcia sukcesów w ich trudnej pracy, a kierownictwu oddziału więcej troski o zespół bowiem harmonijna współpraca daje gwarancję wysokich wykonów i wykonania planu, a oto przecież się bijemy w walce o plan wrześniowy.

L. KOZIER

mniejsza, niż się na ogół sądzi.

Przyjrzyjmy się naprzód zwierzętom.

Wielkie różnice dzielą również zwierzęta między sobą. Wielu ludzi wierzy jeszcze po dzień dzisiejszy, że jak świat światem istniały osobno karpie i żmije, jaszczurki skowronki, konie i ludzie. Ty le jest rodzajów zwierząt — mówią — ile było przy powstaniu świata i dziś wydają one tak samo jak przed tysiącami lat.

Przypomnijmy sobie jednak, że obok różnic, które dostrzegamy od pierwszego rzutu oka, istnieją między istotami żywymi mniej lub bardziej ukryte podobieństwa.

Gdybyśmy z trupów niektórych zwierząt np. psa, kury żaby, karpia), pościągali skórę i mięso — przekonalibyśmy się, że wszystkie te zwierzęta posiadają kręgosłup. Istnieją inne zwierzęta (np. owady) nie posiadające kręgosłupa. Kręgowcami są ryby płazy (jak np. żaba), gady (jak np. żmije) i ptaki.

A więc istnieje bardzo wiele zewnętrznie niepodobnych do siebie zwierząt, które jednak mają wspólną cechę — wszystkie posiadają kręgosłup.

Przypatrując się kręgowcom pilniej zauważymy inne jeszcze podobieństwa.

Np. w skrzydle nietoperza, pławnikach wieloryba, nodze kreta i ręce człowieka znajdujemy te same kości ułożone w podobnej kolejności. U niektórych zwierząt kości są u jednych cieńsze, u innych dłuższe, grubsze. Są one jednak uło-

żone podobnie: ramię, łokieć, palec.

Przyjrzyjmy się budowie ciała człowieka i kury. Każda gospodyni wie, że kura podobnie jak człowiek — posiada serce, płuca, wątrobę, woreczek żółciowy, żołądek, jelita. Nie chodzi jednak tylko o podobieństwo organów wewnętrznych. Jeżeli przyjrzymy się szkieletowi człowieka, to zobaczymy wyraźnie, że oślową częścią szkieletu człowieka i ptaka, jest kręgosłup, składający się z kręgów, do których przyczepione są żebra. Kończyny przednie łączą się z kręgosłupem za pomocą pasa barkowego, tylne zaś za pomocą miednicy. Część górną kręgosłupa stanowią kręgi szyjne, na których opiera się czaszka. Zarówno człowiek jak ptak posiadają serce, żołądek i inne organy.

Pozostałe kręgowce np. ryby, posiadają również podobny układ budowy ciała. Każda gospodyni wie, że w grzbietowej części szczupaka czy karpia przechodzi kręgosłup, że od niego rozchodzą się ości — żebra, że ryby mają serce, woreczek żółciowy, jelita, tak jak ptak, świnię woły i my ludzie także. Kształt i wielkość kości organów, o których była tu mowa, bywa u różnych gatunków zwierząt różny. Wszystkie jednak kręgowce mają jednakową, typową budowę ciała i charakterystyczny układ najważniejszych organów.

Widzimy więc, że bardzo na pozór różniące się od siebie zwierzęta mają bardzo wiele cech wspólnych.

D.c.n.

Uzdrowić pracę Klubu Techniki i Racjonalizacji

Klub Techniki i Racjonalizacji na kop. „Gen. Zawadzki” liczy 56 członków rekrutujących się z prac. fizycznych i umysłowych, przeważnie inteligencji technicznej.

Do zadań klubu Techniki i Racjonalizacji należy głównie:

1. pobudzanie myśli twórczej i rozwijanie możliwości nowatorskich u ogółu pracowników zakładu pracy, umosowieniu wynalazczości.
2. Podnoszenie wśród pracowników zakładu pracy ogólnego poziomu wiadomości technicznych i organizacyjnych.
3. Zwiększenie wartości zgłoszonych projektów wynalazczych.

Tymczasem obecny zarząd klubu Techniki i Racjonalizacji nie robi w powyższych sprawach nic. Poszczególni aktywiści członkowie klubu pracują w osamotnieniu nad pomysłami, aby jednak przynieść naszemu ludowemu państwu korzyści. Do takich należą: ob. Bronisław Pająk, Stanisław Stemplewski, Jan Czerny i inni. Zarząd klubu jednak nie udziela im żadnego poparcia. Najbardziej jaskrawym dowodem tego może być

choćby fakt, że już od pół roku nie odbyło się zebranie klubu Racjonalizacji i Techniki. Dlatego też obywatele racjonalizatorzy: — zmienimy zarząd klubu, wybierzemy nowych ludzi, którzy będą z sercem odnosić się do tak poważnej i szaczonej pracy jaką jest racjonalizatorstwo.

Z drugiej strony apelujemy w imieniu wszystkich racjonalizatorów do Podstawowej Organizacji Partyjnej, Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. „Gen. Zawadzki” o udostępnienie nam jakiegoś pomieszczenia, abyśmy wreszcie mogli zorganizować ten od tak dawna „wymarzony” lokal klubu Techniki i Racjonalizacji.

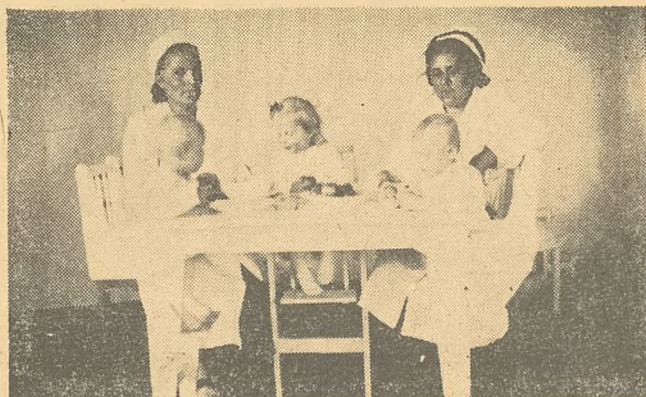
członek KTR
nazwisko znane redakcji

Od redakcji

W ostatnim numerze obiecaliśmy napisać o pracy klubu Techniki i Racjonalizacji, ale okazało się, że klub istnieje tylko na papierze.

Uwagi członka KTR są naszym zdaniem słuszne i trzeba zmienić bezduszne kierownictwo klubu, co przyniesie niewątpliwie dużo korzyści naszemu robotniczemu wynalazcom i racjonalizatorom. (R)

Świat naszych dzieci



Nasze najmłodsze pociechy mają swój własny pałac. Nie będzie my wracać do jego opisu. Ale trzeba przypomnieć naszym matkom, że posiadają wielkie możliwości dla umieszczenia swoich najmłodszych pociech w zakładowym żłobku. Dzieci Wasze ko-

rzystać będą z troskliwej i fachowej opieki i otrzymywać będą bardzo dobre posiłki.

Matko! Korzystaj z tej wielkiej zdobyczy socjalnej, pamiętaj, że właściwa opieka nad dzieckiem podczas Twej nieobecności wpłynie na rozwój i zdrowie dziecka.

ZS „Górnika” wyjaśnia

W związku z notatką umieszczoną w dwutygodniku zakładowym kopalni „Gen. Zawadzki” w ubiegłym miesiącu, Rada Koła Sportowego przy Kop. „Gen. Zawadzki”, oświadcza że informacja ta była nie ścisła, gdyż Dyrekcja kopalni „Gen. Zawadzki”, jak i tam-

tejsza P.O.P. i Rada Zakładowa w ramach swych możliwości przychodzi z wydatną pomocą Kołu Sportowemu przy Kop. „Gen. Zawadzki”. Nadto oświadczamy że Dyr. Kosa, jest jedynym, jak dotychczas dyrektorem na kopalni „Gen. Zawadzki”, który rozumie potrzeby sportu robotniczego i w miarę swoich możliwości przychodzi z wydatną pomocą kołu sportowemu przy zakładzie. Również tow. Jedynak z piaskowni „Gołonóg” i Dyrekcja Dobrowskich Warsztatów Naprawczych z Dyr. Bojko Wincentym w dużej mierze przyczynia się do rozwoju Sportu i Kultury Fizycznej i przy budowie Domu Sportowego.

Rada Koła Sportowego.

Od Redakcji.
Redakcja przyjmuje wyjaśnienia Zarządu Z.S. „Górnika” i życzy kołu dalszego zaciśnienia współpracy z Dyrekcją, P.O.P., i Radą Zakładową.

Wartościowe książki dla najlepszych korespondentów

Redakcja „Słowa Górnika” ogłasza konkurs na najlepiej napisany artykuł do naszej gazety.

W artykule należy pisać o sprawach dotyczących produkcji, usprawnień braków, niedociągnięć itp. spraw związanych z życiem załogi i kopalni. Za najlepiej napisany artykuł, korespondencje a nawet wartościową notatkę Redakcja „Słowa Górnika” przyzna wartościowe nagrody.

Listę nagrodzonych ogłosimy w najbliższym numerze naszej gazety.

strona 3

SŁOWO GÓRNIKA

Wczasy nad Bałtykiem

— „a ponieważ żeśmy się tak dawno już nie widzieli, siadamy sobie Janie pod tym drzewkiem i pogawędzimy o tym i owym.

Myśle, że macie dużo do opowiedzenia, bo obito mi się o uszy, żeście fruwali gdzieś po świecie.

Usiedli więc sobie pod drzewkiem, dwaj starzy przyjaciele Jan i Mateusz — górnicy z kopalni „Gen. Zawadzki”. Jan powoli skrzył sobie papierosa i zapalił.

Jak już tak chcecie Mateuszu — odezwał się po chwili to zaczęło od samego początku.

Wiadomo — przez cały rok człowiek pracuje jak się patrzy, fedruje na dole aby jak najwięcej węgla dać bo przecież Państwo nasze tak potrzebuje tego czarnego diamentu, ale i często człowiek z góry cieszy się, myśląc o urlopie, który mu przysługuje. Ja — w tym roku uplanowałem sobiejechać na wczasy, bo przysnam się szczerze — jeszcze ani razu nie skorzystałem z tej niewątpliwie zdobyczy robotnika, a którą nam gwarantuje nasza ludowa Konstytucja.

Moja stara zatkalo, gdy jej powiedział o swych zamiarach wczasowych a potem zaczęła mi delikatnie podgadywać:

— Janie, a po co ty na starość będziesz po świecie jeździł! Tyle lat, dwie wojny przeżyłeś, doczekałeś się Polski Ludowej, o której marzyliś od lat robotnicy i

chłopi — a teraz naraz zachciało ci się morza? Jeszcze mi utoniesz i co ja nieboga pocznę...

Zebrało się mojej Małgorzacie na plac, a mnie śmiech porwał.

— „A właśnie, że takich czasów doczekał, że górnik może sobie pozwolić na odpoczynek nad morzem! Właśnie dlatego chcęjechać morskim powietrzem odetchnąć, morską wodą się obmyć!

I pojechałem do Ustki — ciągnął dalej Jan. — Morze... — Czyżby może coś więcej porywającego nad ten bezmiar?

Widzę Mateuszu, że uśmiechacie się pod wąsem, pomyślcie sobie, że ja — stary górnik co prawie ćwierć wieku pracowałem w podziemiach kopalni, zaczynam zabawić się marzycielstwem!

Ale mówię wam — gdybyście znaleźli się na moim miejscu — tak samo urok naszego Polskiego Bałtyku wbiłby się wam i w serce i w pamięć! Tak samo byłicie sobie uprzytomnili jeszcze raz o tym, że to wszystko uprzyściplnia nam nasza, robotnicza władza.

Nad morzem spędzałem prawie całe dni. Ciągłe patrzenie w błękity w promieniach słonecznych wód, której końca nie widział doprowadza nas, paru górników z „Zawadzkiego” do częstych rozmyślań, których wynikiem były później ożywione rozmowy.

Gadaliśmy Mateuszu — o morzu, o węglu, o stali, o wielkim

Sześcioletnim Planie. Nam — prostym robociznikom od łopaty i kilofa, którym większą część życia zeszła na walce o pracę i chleb, na poniewiekach po biedaszybach, — ten Bałtyk dziwnie przemówił do serca!

Wspominał sobie każdy swoje przedwojenne życie. I te „pańskie” wolności, które „gwarantowała” ponoć ta ich konstytucja... W tym życiu więcej było cieni niż blasków. Sterał jeden z drugim zdrowie w ciągłej pogoni za pracą, najczęściej bezskutecznie, zdari ręce od roboty, za którą otrzymał marne grosze, choć „miał” prawo do pracy. Niejednemu życie brzydło, bo przecież i kobiecina w domu ciągle mamrała i pochlipywała z złością, a dzieciśka wiesznie głodne pętały się pod nogami, nie chcąc się w żaden sposób niczym zabawić, bo tylko jado było im w głowie.

Ot, taki Antek Zaburda — może go nawet znać, Mateuszu. Przez parę dni w ogóle nie zabierał głosu w naszych rozmowach. Z początku myśleliśmy, że mu co dolega.

Pewnego dnia — Antek przemówił. Zaczął mówić o sobie, o swym życiu. O tym, jak mając dwadzieścia lat chorzył z ojcem i ze starszym bratem na biedaszyby pod Zagórzem, kopać węgiel. Z rozpaczliwym uporem i zapalczywością troje Zaburdów metr po metrze wdzierało się w głąb ziemi, by wyrwać z jej łona parę waler węgla i zarobić na życie całej rodziny. Dopóki szczęście

sprzyjało — można było „wytrzymać”, bo — nawet Antkowi kupił ojciec buty na zimę, co było wielkim wydarzeniem w jego życiu. Dotąd chodził w polatanych do ostatnich możliwości butach po starszym bracie.

Aż pewnego dnia nastąpiła tragedia. Zawałił się cały szybko, zagrzebując Zaburdę i starszego syna.

Antek nieprzytomny z przerażenia wrzeszczał wniebogłosy, trzymając kurczowo w ręku korbę od kołowrotu. Kto żył — pośpieszył natychmiast na ratunek. Nic nie pomogło.

W dwa dni później odbył się pogrzeb Zaburdów... Niezliczone tłumy krzyczących robotników, las zaciśniętych pięści, szarża granatowej policji — i śpiew, potężny jak grzmot, przenikający do szpiku kości: „Wyklęty powstań ludu ziemi”. Oto niezapomniane, decydujące momenty Antkowego życia z czasów sanacyjnej „wolności”.

O tym jak jest teraz — nie trzeba było dużo mówić. W oczach wszystkich górników — wczasowiczów przebiegała дума i radość.

I przecież sami wiecie, Mateuszu — górnik w Polsce Ludowej jest specjalnie poważany, ma swoją szacowną „Kartę Górnika”. Wiadomo, węgiel potrzeba dużo, dużo, węgiel nasz wędruje dla naszego przemysłu, wędruje w świat, a oknem tego świata jest nasze morze — nasz Bałtyk!

ROMAN KAPUŚCIK

NASZA PRALNIA pierze bez mydła...



Na oddziale V na pochylni 6 leży wentylator, który rdzewieje i niszczy się. A oddział V ma trudności z wentylacją. Kierownik oddziału narzeka, dozorca narzeka, Górniczy też a wbudować wentylatora nie ma kto. Trzeba się wreszcie zlitować nad wentylatorem i wbudować go.



Na chodniku pierwszym leży wykołowany wóz, który może stać się przyczyną poważnego wypadku. Wtajemniczeni mówią, że wóz leży już parę tygodni... brak jednego czy dwóch kół, nie pozwala na postawienie go na „nogi” i oddanie do ruchu. Wozów nie ma za dużo to prawda, ale to nikogo nie przeraża że jest jeszcze wiele wozów nie wykorzystanych. A my myślimy że od ziarenka do ziarenka dalej niech dopowiedzą inni.



Konstrukcje taśmowe są zawalone węglem i miałem, rolki zamienione na „kuloki”. Wszystko to razem sprawia że transport „mawala” urobiony wysiłkiem górnika węgiel nie wychodzi do góry. Kiedy wreszcie odpowiedzialni za należyte funkcjonowanie taśmociągów, przyjdą się bliżej „swej pracy”.

Dlaczego...

... zapychacz na oddziale 4 nie funkcjonuje sprawnie, nniemożliwiając odstawę urobionego węgla? Górniczy narzekają na urządzenie transportowe powodujące zahamowanie odstawy, a tym samym nie wykonanie planu.

... Na tym samym oddziale brak jest wiertarek i lutni wentylacyjnych. Oddział „leży” górnicy się denerwują i pracują w nienormalnych warunkach. Co na to kierownictwo oddziału?

Domy objęto remontem

W szybkim tempie likwidujemy wiekowe zacofanie i zaniedbanie, jakie nam w spuściznie zostawiła Polska sanacyjna. Znikają okna zabite dyktą, dźwigają się walące domy, prostują się pochylone do niedawna ściany naszych domostw. Stare, przegniłe podłogi wyrwa się, a miejsce ich zajmują nowe, pachnące żywicią i lasem.

Tam głęboko pod ziemią, gdzie panuje wieczna noc, wre zacięta walka o to, żeby jak najwięcej

dać Polsce węgla, a tu na powierzchni toczy się niemniej zacięta walka o szybkie i przedterminowe wykonanie remontów domów górniczych.

Przodują w tej pracy kierownik budowlany ob. Zygmunt Danecki, Stanisław Adamczyk, Kazimierz Gusek, Jerzy Gusek, Julian Szwaczka, Stanisław Długosz, Tadeusz Stabon i inni.

Pokończono już remontowanie mieszkań na terenie miasta, a teraz przerzucono się na gminy,

gdzie praca wre w całej pełni. Na każdym kroku czujemy troskę i opiekę o warunki pracy.

Mimo woli napływają wspomnienia z czasów Polski przedwrześniowej, kiedy sobie taki pan minister Składkowski wydał zarządzenie, aby przy każdym domu były ploty pomalowane na zielono pokostem.

Milionowe masy bezrobotnych nie miały na powszedni chleb, ludzie samobójstwa popełniali z powodu braku pracy, w kronikach wypadków notowano codziennie omdlenia z głodu na ulicy. W mieszkaniach robotniczych głód i nędza. Rozpaczliwa proletariacka choroba — gruźlica. Na wsiach, po chałupach, na uklepanej ziemi, bez podłogi, bose dzieciaki. Ale ploty koniecznie musiały być pomalowane, jakby na urągawisko!

Jeździł sobie „pan minister” wspaniałą limuzyną, rozpryskiwał wokół błoto dróg na pyferiach osiedli robotniczych, przeprowadzał inspekcję osobiście i to się wtedy nazywało: dopilnowaniem spraw państwowej wagi — było pracą dla „idealistów” rządów Becka i Rydza-Smigłego. Nie interesowało pana ministra to, że dzieci bawią się w rynsztokach ulicznych, handlują, nie chodzą do szkoły, że tym dzieciom trzeba dać coś innego w życiu. Interesowały go ploty, aby koniecznie zieleniły się wiosenną barwą.

Czyjaś ręka na zielonym płocie wypisała czerwoną farbą słowa: „o, cześć wam, panowie, psu braci — za naszą niewolę kaidany”!

Czytaliśmy te słowa niezliczone razy, a chociaż barwa zielona

spłowiła, to jednak przeczytane słowa długo żyły w pamięci ludzi. Porównujemy teraz tamte czasy z obecnymi: Cała Polska rośnie w górę, wyrastają domy jak grzyby po deszczu. Nie potrzebujemy pisać po płotach, ale piszemy na swoich sztandarach śmiało i odważnie hasła, o których dawniej tylko marzyliśmy.

M. DAROWSKA

Usprawnić sprzedaż artykułów atrakcyjnych

Na naszej kopalni, każdego 1 lub 15 dnia miesiąca odbywa się sprzedaż rozmaitych artykułów atrakcyjnych, w celu udostępnienia ich nabywcą pracującym. Nad całością sprawuje pieczę Rada Kobieta przy kopalni. Z przykrością trzeba jednak stwierdzić, że z tego trudnego zadania Rada Kobieta nie zawsze potrafi się dobrze wywiązać, ulegając często naporowi stałych bywalczyń „pyskatych” i czupurnych.

Nas stać na lepszą organizację sprzedaży, tak aby uniknąć niesamowitego tłoku i uniknąć naporu „szerokich łokci” trzeba tylko trochę pomyśleć i zwrócić się o pomoc do Rady Zakładowej, która napewno pomoże i będzie wspólnie czuwać nad tym, aby artykuły jakie są rozprowadzane w tych dniach trafiały istotnie do najbardziej potrzebujących i zasługujących przede wszystkim na pomoc w nabyciu potrzebnych artykułów. Tylko wtedy rozprowadzanie tych artykułów nie minie się z celem.

Radiowęzeł działa coraz lepiej

Nowa aparatura pozwoliła radiowęzłowi objąć swoim zasięgiem również kolonie robotnicze: Ksawerę i Koszelew dając w ten sposób możliwość mieszkańcom tych kolonii słuchania różnych audycji. Wprawdzie dotąd dominuje jeszcze program muzyczny, ale kolegium redakcyjne radiowęzła opracowuje szeregówy dzienny program który będzie urozmaicony aktualnościami.

Komitet redakcyjny zwróci większą niż dotychczas uwagę na sprawy popularyzacji współzawodników i racjonalizatorów, kampanię wyborczą, piętnowanie bumelantów i różnych niedociągnięć.

Zaloga winna pomóc radiowęzłowi przez dostarczanie uwag i spostrzeżeń ze swoich stanowisk roboczych. Radiowęzeł jest głosem załogi i służyć będzie załodze pomocą w jej walce o plan.

Towarzysze górniczy! zgłaszajcie swoje uwagi i spostrzeżenia odnośnie działalności radiowęzła do redakcji „Słowa Górnika”. Wspólnymi siłami jeszcze bardziej usprawnimy działalność radiowęzła.

M. SITAREK

Naszym zdaniem RÓŻNICA

U nas:

Fabryka w górę rośnie,
Nowe maszyny stają
Ofiarnie i radośnie
Pracują ludzie dla kraju...

U nich:

W dawno zamkniętej fabryce
Dawno maszyny stoją
Przeklina człowiek ulicy
Rodzimych wrogów pokoju.

Pod adresem odwetowców z Niemiec zach.

Wiele dziś pomyślny wiatr! —
Ryczał oberst — ober kat.
A SS-y, S-kurczybyki
Piały: — Heil wiatr z Ameryki!
No to ktoś rozsądny z boku:
— Mieście inny wiatr na oku
Wiatr od wschodu, wiatr z oddali,
Wiatr co wiał, gdy wyście... wiali!

„Trzeszczące” Imperium

Czemu te kraje zwą wspólnotą?
Prawdopodobnie chodzi o to
Że wspólnie pragną dzisiaj tego
By nie mieć z Anglią nic... wspólnego!

W Senacie USA

— Z nas bierz przykład, posłuchaj mojej dobrej rady
— Siwy mówił senator — nie bądźże półgłówkiem!
— O key! — zgodził się młody i już bez żenady
Biorąc przykład ze starszych wziął... grubszą łapówkę.

Nie kijem go to pałką

— Krwiożercą mnie nazywać, to gruba przesada —
Eisenhower do kogoś, podniecony gadał.
— Krwiożerca! Krwi nie żarłem tak długo jak żyję,
— Wiac co robisz? — Ktoś spytał.
A on skromnie: — piję!

„Słowo Górnika” pomogło

W ostatnim numerze naszej gazety pisaliśmy i wskazywaliśmy na szereg niedociągnięć. Krytyka pomogła, bo już w dniu ukazania się naszej gazety znalazły się ławki dla chorych, Rada Zakładowa zmieniła „wizytówkę”, tablica propagandy wizualnej zmieniła swój wygląd. Również straż przemysłowa zmieniła swój stosunek do przepustek.

Widać już coraz wyraźniej, że zdrowa i słuszna krytyka dobrze zrozumiana przez skrytykowanego pomogła usuwać zło i niedociągnięcia. Pozostają tylko do usunięcia stare grzechy i usterki o których się już zapomniało, a które trzeba naprawić i usunąć.

Kierownicy komórek organizacyjnych muszą stale pamiętać, że natychmiastowe reagowanie na krytykę jest nie tylko obowiązkiem, ale muszą pamiętać i wiedzieć, że usuwanie błędów i niedociągnięć daje gwarancję łatwego pokonania trudności i rękojem wykonania planu.

Jeszcze o wystawie

Organizowana przez załogę naszej kopalni wystawa obrazująca wczoraj, dziś i jutro górnika ma być otwarta w dniu 15 września b. r. Organizatorzy terminu chyba dotrzymają ale wygląd i rozmach wystawy zależą będzie w dużym stopniu od ilości materiałów dostarczonych przez samych górników. Materiałów jest narazie nie wiele, bo jeszcze nie wszyscy zgłaszają je do Rady Zakładowej mając wątpliwości co można składać.

Wobec tego przypominamy jeszcze raz że można składać, stare gazety lub wycinki z gazet, które obrazują walkę załogi naszej kopalni z kapitalistycznym wyzyskiem, broszury, fotografie, stare dziś już nie używane narzędzia itp.

Wszystkie te materiały mogą się znajdować u starych górników, którzy pracują już wiele lat na naszej kopalni, lub u emerytów. Kto posiada, lub wie u kogo można otrzymać materiały o których jest mowa — proszony jest zgłosić się do Rady Zakładowej.

(Az)

Biurokratom...

„Prawdziwa cnota
krytyk się nie boi” —
Na tym stanowisku
niejeden z was stoi.
Kiedy głos krytyki
zabrzmi nieraz w „Słowie”.
To skrytykowany,
drapiąc się po głowie
Powiada beztrząsco:
„Cóż mnie to obchodzi?”
Ej, drogi kolego!
Nam, produkcji szkodziś!
Jeśli w biurokrację
chcesz się bawić tutaj,
Lepiej sobie „pracy”
gdzie ładziej poszukaj...

ZE SPORTU

Czytelnicy nasi przyzwyczaili się od rubryki obrazującej życie sportowe na naszej kopalni. Niestety Zarząd Klubu ZS „Górnika” tak jest pochłonięty pracą że nie ma czasu na podawanie Redakcji wyników sportowych. „Kibice” szukają we wszystkich gazetach choćby krótkiej wzmianki o klubie — a tu nic! Bo znów nie ma czasu podać wyników do Polskiego Radia czy któregoś z dzienników. Redakcja kilkakrotnie zwracała się do Ob. Zandra o podanie wyników — niestety kończyło się tylko na obiecaniach. Zarząd klubu narzekał i narzeka na brak większego zainteresowania się jego działalnością i trudnościami. — Jak można wołać o pomoc skoro sami nie wywiązują się ze swych obowiązków? Sportowcy i „kibice” doma

gają się od Zarządu ZS Górnika stałego informowania ich na łamach prasy o wynikach uzyskiwanych na boiskach i stadionach przez członków ZS „Górnika” przy kop. „Gen. Zawadzki”. „Kibice”

Od Redakcji.
— Uwagi naszego korespondenta są słuszne tak jest istotnie z informowaniem zapalonych sportowców i „kibiców”. Zarząd Klubu ZS „Górnika” od pewnego czasu nie dostarcza żadnych materiałów informacyjnych.

Redakcja spodziewa się że notatka korespondenta zbudzi klub z przedwczesnego snu zimowego.

Wydała Kop. „Gen. Zawadzki”
Redaguje: Kolegium
Druk: RSW „Prasa” Katowice.
R-3-11780